

1794. 30 maja

RADA NAYWYZSZA NARODOWA. DO NARODU.

Wezwani od naywyższego Naczelnika Siły Zbrojney do Rady Narodowey, obwieszczamy was Obywatele, iż przystąpiliśmy do pełnienia obowiązków, w Akcie powstania na nas włożonych, a w Organizacyi Rady wyszczególnionych. Nietaiemy przed wami, bo nietaiemy przed sobą całej o- nych obszerności i wielkości. Jeżeli publiczna usługa zawsze iest ogromnym, a często i niebezpiecznym dla sprawującego ciężarem, tedy w czasie powstania Narodowego, w czasie tym, gdzie musimy walczyć z dwoma spiknionemi na zgubę naszą sąsiadami, gdzie dla odparcia ich zamachów, trzeba nam naydzielniejszych używać środków, gdzie intryga domowa zaburzać i waśnić zechce Obywatelów, aby ich podzieliwszy i nieufnością osłabiwszy, łatwiej na łup obcey przemocy wydała; obowiązki urzędników publicznych osłabiwszy wyciągać mocy duszy, stałości, ostrożności i dzielności. Naymnieysze uchybienie, naymnieysza zwłoka pociągnąć może nayzłokliwsze dla Oyczyzny skutki. Ochronianie szczególnych Osób wystawi na niezłczęście Naród cały. Uleganie przesądom lub namiętnościom zaćmi nayistotnieysze prawdy, któremi się w tym gwałtownym czasie rządzić powinniśmy. A iednak za to wszystko ścisła odpowiedzialność. przed Bogiem, Narodem i Potomnością wisi nad ich głowami.

Lecz gdy nas zaufanie Naczelnika, któremu zaufał Naród cały, i którego ulitowane nad nieszczęściami Polski Niebo usposobiło na to, aby był pogromcą gwałtów sąsiedzkich i zbawcą swoiey Oyczyzny, do tych powinności powołało; niemogliśmy się wymowić od usługi dla spólney Oyczyzny. Przynieśliśmy iey w ofierze całą siłę i prace nasze. Zaręczamy, iż poświęciwszy się dla iey całkowicie, w iey zbawieniu zakładamy całość naszą, od iey losów, choćby naynieszczęśliwszych, nigdy naszych nieoddzielimy. A iezeli obowiązki nasze pokażą się wyższemi nad zdolność, ustąpiemy chętnie mieysca zdatnieyszym, ciesząc się iż przez nich lepiej kierowana będzie rzecz publiczna, której pomysłność iest iedynym celem chęci i usiłowań naszych. Ale przekonani iesteśmy, że duch wolności, duch męstwa, który natchnął serca Polaków, połączony z duchem iedności, z duchem braterstwa i ufności, ułatwi nam wykonywanie ważnych obowiązków naszych.

Nie z uczuciem trwogi, lecz z ukontentowaniem widziemy w Organizacyi Rady obostrzoną surowość na Radców i Zastępców niewiernych celowi powstania. Poddaliśmy pod nią chętnie głowy nasze, bo przekonani iesteśmy, iż naymnieysze w tey mierze uchybienie, iest głównym grzechem w urzędniku, powołanym do piastowania losów Oyczyzny i wolności. Niewierny iest powstaniu ten, który się pierwey na siebie niż na rzecz publiczną ogląda. Niewierny ten, który dla zyskania popularney opinii zamilcza prawdę, a podchlebia namiętnościom lub przesądom. Niewierny ten, który dla powiększenia znaczenia swego robi partye, który oddziela stany od stanów, ludzi od ludzi, gdy wszystkich węzłem braterstwa i iedności, przywiązywać potrzeba

do ratunku Oyczyzny. Wszyscy powinniśmy zapomnieć o sobie, a iedynie myśleć o Rzplitey. W iey chwale, wszyscy chwalebni, w iey znaczeniu, wszyscy znaczący, w iey szczęściu wszyscy szczęśliwymi będziemy. Inaczej, oglądając się więcey na dogodzenie obojętnym żądom, niż na ogólny interest kraiu, zgubiemy Oyczyznę, a z nią i siebie samych.

Ma ieszcze za pierwszy swój obowiązek Rada ostrzedz Was Obywatele, przeciwko pozornym patryotom. Fałszywe Obywatelstwo szkodliwsze iest powstaniu Naszemu, aniżeli iawnie wypowiedziana woyna własnemu Kraiowi. Miecz sprawiedliwości ukarze otwartych zdrajców: lecz fałszywa gorliwość przędey kraj o niezłczęście przywieść może, niżeli iey kara sprawiedliwa dosięgnie. Niedajcie się uwodzić ich gorącemi oświadczeniami, ani nawet darami. Z niezłczytey ręki upominki niegodne są, aby były złożone na Ołtarzu Oyczyzny. Nadewszystko chrońcie się tych, którzy idą za okolicznościami. Przemaga Moskwa, oni są Moskalami, podnosi się kraj, oni się niby nikomu w patryotyzmie uprzedzać nieciągą. Nie z mów zapalonych, nie z iednego czynu, ale z całego życia Obywatelkiego sądzić trzeba o ludziach. Tym sposobem zaszczepli się stały charakter w Narodzie, kiedy ludzie chwiejący się, albo iak mówią, wszędzie dobrzy, w dziele prawdziwie dobrym mieysca mieć niebędą. Już też czas, żeby się Polacy iedni na drugich poznali. Sejm Konstytucyjny, rokosz Targowicki i zjazd Grodzieński otworzyły, aż nadto obszerne pole, na którym każdy pokazał się tym, czym iest w istocie. A iezeli do tego czasu gubiła Polskę zmienność, boiaźliwość, upor, występki; nie mogą iey podnieść, tylko stałość, zgodność, odwaga i cnota.

Przejęta temi prawdami Rada Narodowa, odzywa się z niemi do Was Obywatele, do Was wszyscy Urzędnicy sprawujący dzisiay nayważnieysze w Rzplitey obowiązki. Pamiętajcie, iż w rękach waszych zostają losy Oyczyzny: że nigdy nadto troskliwymi, ostrożnymi i pracowitemi bydź niemożecie; że nakoniec ta iest ostatnia pora, w której Obywatelską prowadzeni rozpaczą, postanowiliśmy, albo zginąć, albo ocalić wolność i ziemię naszą. Praycuycie z naywiększą gorliwością, wykonywajcie zalecenia od Naczelnika i Rady Narodowey przychodzące, ułatwajcie w swoich Woiewództwach i Powiatach środki do ratunku Oyczyzny. Rada Narodowa, podług Aktu powstania, niezwłocznie Wam przepiśle i prześle Organizacyą, tak Kommissyę Porządkowych iako Sądów Kryminalnych, abyście mieli iednakie postępowania prawidła.

Taż Rada donosić będzie regularnie publiczności o sprawach i uchwałach swoich, iako też o obrotach siły zbrojney, których iey naywyższy Naczelnik udzielać będzie: bo będąc odpowiedzialną Narodowi, chce go mieć świadkiem i sędzią wszystkiego, co dla ukutecznienia celów powstania wewnątrz i zewnątrz przedsięweźmie.

Dan na Sessyi Rady Naywyższey Narodowey dnia 30. Maia R. 1794.

JGNACY W. ZAKRZEWSKI
Prezydnujący.



